

**Teresa Bojarska-Szot**  
Akademia Zamojska

## Samowychowanie drogą do świętości w świetle listu pasterskiego „Charakter” abp. Józefa Bilczewskiego

Dęby rosną powoli i długo. Charakter, to duchowy dąb przeznaczony do wieczności. Trud nad jego wyrobieniem musi więc trwać długo, przez całe życie<sup>1</sup>

### Uwagi wstępne

Czasy się zmieniają, a wraz z nimi mody i trendy myślenia, a jednak człowiek pozostaje człowiekiem – jego natura jest niezmienna. Jako byt spotencjalizowany wymaga zrazu wsparcia, ze strony osób dojrzałych, w rozwoju dyspozycji, z którymi się rodzi, a potem samodzielnego podjęcia pracy samowychowawczej. Ponieważ jest bytem psychofizycznym, potrzebuje nie tylko opieki umożliwiającej optymalny rozwój jego cielesności – a więc

---

<sup>1</sup> J. Bilczewski, *Charakter. List pasterski arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa 1920 (dalej jako: *Charakter*), s. 175. List ten, liczący ponad 180 stron, został napisany w listopadzie 1918 r.

odpowiedniego pokarmu, właściwego środowiska i adekwatnych działań, lecz również pokierowania własnym rozwojem psychicznym i duchowym. Młody człowiek podejmujący trud samowychowania potrzebuje wzorców, a także wskazówek ze strony osób znaczących. Taką osobą był w środowisku lwowskim w latach 1891–1923 abp Józef Bilczewski<sup>2</sup>.

Na pytanie: czego dziś i zawsze narodowi najbardziej potrzeba? abp Bilczewski odpowiadał:

ludzi mądrych, pracowitych i [...] świętych<sup>3</sup>.

W napisanym w listopadzie 1918 roku liście pasterskim, skierowanym do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich, zatytułowanym *Charakter*, wskazywał jak ów cel osiągnąć; dokument ten zawiera ciągle aktualną naukę o wychowaniu i samowychowaniu. Niniejszy artykuł służy przybliżeniu tej nauki.

## Charakter naturalny

Wychowanie i samowychowanie jest – zdaniem Arcybiskupa – tym, czego światu najbardziej potrzeba. Świat cierpi bowiem na deficyt ludzi duchowo i moralnie wielkich.

---

<sup>2</sup> Abp Józef Bilczewski (1860–1923) ukończył studia teologiczne i filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dalsze studia teologiczne odbył w Wiedniu i Paryżu; w Rzymie studiował archeologię chrześcijańską. Habilitował się na podstawie rozprawy *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*. Od 1891 r. był wykładowcą na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, od czerwca 1900 r. – rektorem tej uczelni, a od grudnia 1900 r. – arcybiskupem metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego. Wyróżniał się niezwykłą pracowitością, mądrością i wrażliwością na ludzką biedę. Wspierał ludzi duchowo i materialnie. Był osobą o wielkiej kulturze wewnętrznej – biskupem, który „nie zbiskupiał”. To określenie ks. prof. J. Wolczańskiego – zob. *Biskup, który pozostał człowiekiem. Święty Józef Bilczewski*: <https://diecezja.pl/aktualnosci/biskup-ktory-pozostal-czlowiekiem-sw-jozef-bilczewski/> (dostęp 26.03. 2024).

<sup>3</sup> M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 9.

Za to nie brak mu surogatów wielkości, ludzi [...] o pół woli, o pół sercu, nawet z barbarzyństwem, z chamstwem w duszy<sup>4</sup>.

Samowychowanie, czyli praca nad własnym charakterem, jest najważniejszym zadaniem każdego człowieka<sup>5</sup>, od niej bowiem zależy los jednostek ludzkich i społeczności. Człowiek bez charakteru jest udręką dla siebie i otoczenia, bo brak mu wewnętrznej wolności; także naród, w którym brakuje ludzi wielkich duchem skazany jest na niewolę. „Pokolenie dzisiejsze nosi twarze mężów, ale mężów prawdziwych nie posiada. Gdybyśmy ich mieli, nie byłibyśmy poddanymi” – mówi gospodarz miasta Noli – bohater przytoczonej w „Liście pasterskim” anegdoty<sup>6</sup>.

#### POJĘCIE CHARAKTERU

Mieć charakter to dysponować dobrze usprawnionymi (umocnionymi cnotami) władzami – rozumem, wolą i uczuciami; człowiek z charakterem to człowiek o jasnym umyśle, niezłomnej woli i szlachetnych uczuciach. Nie jest nim ten, kto posiadane zdolności trwoni na sprawy błahe lub złe<sup>7</sup>. Przejawem posiadanego charakteru jest stałość w prawym postępowaniu, a więc zgodnym z normami moralnymi<sup>8</sup>. Nie ma charakteru bez silnej woli podporządkowanej wskazaniom prawego rozumu i (tym samym) normom etycznym. Silna wola nie podporządkowana normom etycznym cechuje człowieka „bez charakteru”, tj. z charakterem

---

<sup>4</sup> *Charakter*, s. 10.

<sup>5</sup> *Charakter*, s. 11. W wykładzie poświęconym myśli Świętego, wygłoszonym 23.10.2013 r., ks. prof. Edward Staniek stwierdził wręcz, że wychowanie i samowychowanie to najbardziej sensowne inwestycje. E. Staniek, *Wychowanie i samowychowanie według św. Józefa Bilczewskiego*, <http://www.wadowita.net/wychowanie.php> (dostęp 20.03.2024).

<sup>6</sup> *Charakter*, s. 10.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> „[...] konsekwencja, którą człowiek okazuje w całym swym myśleniu, chceniu i działaniu, trzymając się norm praktycznych, moralnych, podporządkowanych jednej zasadzie, uznanej za przewodnią i najwyższą”. *Charakter*, s. 14.

niemoralnym<sup>9</sup>; podobnie, samo uznawanie zasad moralnych nie wystarczy w wewnętrznej formacji –

[...] charakter to silna wola ukształtowana własnym wysiłkiem, która to wola, wsparta uszlachetnioną fantazją i uczuciowością, kieruje się niezłomnie w całym życiu zasadami etycznymi. [...] Gdzie brak prawideł moralnych albo silnej woli, uszlachetnionej zasadami i uczuciami, tam nie ma charakteru<sup>10</sup>.

#### PUNKT WYJŚCIA SAMOWYCHOWANIA

Kwestią kluczową jest zatem jak rzeźbić własny charakter. Naturalnie Arcybiskup zna naukę Arystotelesa i św. Tomasza o sposobie nabywania naturalnych sprawności moralnych i intelektualnych – roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa, jednak nie przywołuje i nie rozwija jej w tym miejscu. Pyta: od czego należy zacząć? Odpowiadając, zwraca uwagę na fakt, że jeśli charakter moralny przejawia się w respekcie dla zasad moralnych, to najpierw konieczne jest ich poznanie –

Pierwszym warunkiem [nabycia charakteru – TBS] jest zdobycie etycznych zasad praktycznych<sup>11</sup>.

Jest to zadanie dla rozumu, rozum zatem odgrywa w kształtowaniu charakteru, w punkcie wyjścia, rolę kluczową. Skąd jednak

---

<sup>9</sup> Słowo „charakter” jest używane przez Metropolitę zamiennie z wyrażeniem „charakter moralny” – ma więc konotację pozytywną. Zob. *Charakter*, s. 14.

<sup>10</sup> Tamże, s. 14. Słowo „charakter”, które pierwotnie wskazywało na wyciśnięty w przedmiocie znak, odróżniający go od innych przedmiotów, odnoszone jest do świata osób, oznaczając: 1. układ cech charakterystycznych, 2. ukierunkowanie władz dążeniowych (to, co sprawia, że działanie człowieka jest przewidywalne), 3. prawość, 4. zbiór trwałych [pozytywnych] dyspozycji psychicznych, 5. postawy wartościujące wyznaczające określone działania. J. Pastuszka, *Charakter człowieka, Struktura – typologia, diagnostyka psychologiczna*, TN KUL, Lublin 1962, s. 24–29. Abp Bilczewski używa tego słowa w czwartym spośród ww. znaczeń.

<sup>11</sup> *Charakter*, s. 15.

człowiek może czerpać znajomość norm etycznych? Są dwie możliwości – może odczytywać je sam, przy pomocy naturalnych zdolności poznawczych (rozumu i zmysłów), albo, jak czynią chrześcijanie, odwoływać się nadto do danych Objawienia, a więc korzystając z pomocy otrzymanej „z góry”.

#### ZASADY MORALNE

Wśród prawd znaczących dla naszego życia moralnego, do których możemy dojść sami, przy pomocy naturalnych zdolności poznawczych, wymienia Arcybiskup te, które formułowali najwybitniejsi filozofowie antyczni – Sokrates, Platon i Arystoteles. Oto one:

1. człowiek jest bytem duchowo-cieleśnym, ma nieśmiertelną duszę;
2. swoje istnienie zawdzięcza Bogu (ostatecznej racji istnienia wszelkich bytów);
3. człowiek jest bytem przygodnym – zależnym od swego Źródła;
4. duszę rozumną i istnienie otrzymał od Boga po coś, jego życie ma więc sens (cel, zadanie);
5. owym celem jest optymalny rozwój najlepszych potencjalności (rozwój umysłu przez poznawanie prawdy oraz uszlachetnianie i hartowanie woli przez prawe czyny), a tym samym upodabnianie się do Boga (absolutnego Dobra);
6. stawanie się w najpełniejszy sposób człowiekiem dokonuje się przy współdziałaniu władz poznawczych i dążeniowych; nie wystarczy więc poznanie świata, siebie i Boga, niezbędne jest też życie zgodnie z tym, co zostało poznane; oznacza to: (a) podporządkowywać ciało wskazaniom rozumu, gdyż dostrzeżono prymat duszy nad ciałem, (b) oddawać Bogu cześć i przestrzegać Jego praw, jeśli uznano Boga za Boga, (c) wspierać bliźnich w potrzebie, ponieważ poznano, iż są równi nam w godności;
7. człowiek ma zdolność rozpoznawania dobra (sumienie), może więc i powinien kontrolować siebie (dokonywać rachunku sumienia);
8. ostateczny cel życia ludzkiego (pełne szczęście) związany jest z życiem przysłym, a uwarunkowany prawym życiem ziem-

skim, a więc umiłowaniem prawdy i postępowaniem zgodnym z rozpoznaniem rozumu;

9. najważniejszą z zasad etycznych – ośrodkiem duchowym, skupiającym i organizującym wszystkie fragmenty wiedzy o życiu – jest zasada, iż człowiek chcąc naśladować Boga, musi nieustannie starać się rozpoznać i spełniać Jego wolę, ujawnianą w głosie sumienia<sup>12</sup>.

#### TRENING

Znajomość zasad jest niezbędna w życiu ludzkim, podobnie jak dla sternika niezbędne jest wytyczenie kierunku drogi. Sama znajomość zasad jednak to za mało, osiągnięcie optimum własnych potencjalności dokonuje się poprzez pracę, która polega na wyzbywaniu się błędnych mniemań i złych skłonności oraz nabywaniu cnót, a więc sprawności w działaniach dobrych<sup>13</sup>.

Rozpoznana rozumem prawda etyczna, z racji swej wewnętrznej wartości, niejako przyciąga wolę, skłaniając do respektowania dobra moralnego, które reprezentuje, jednak nie ma nad wolę władzy. Człowiek może odrzucić dobro, mimo poznania go<sup>14</sup>. Istotne zatem w pracy nad sobą jest oddziaływanie na wolę tak, by ta chciała i wybierała zawsze dobro. To dokonuje się poprzez ascezę, a więc trening hartujący, który polega na nabywaniu

---

<sup>12</sup> *Charakter*, s. 15–20.

<sup>13</sup> Tamże, s. 18. „[...] przyswojenie sobie etycznych wskazań życia stanowi już wielki krok na drodze do wykształtowania szlachetnego charakteru; do zdobycia doskonałego człowieczeństwa jednak jeszcze daleko, tak daleko, jak daleko od teorii do praktyki. Stosowanie zasad w praktyce jest rzeczą woli człowieka”. Tamże, s. 20.

<sup>14</sup> O wewnętrznej wolności woli ludzkiej, mimo przyciągania jej przez określone dobra, świadczy fakt istnienia ludzi znających i uznających określone zasady moralne, a działających wbrew nim. *Charakter*, s. 20. Ks. E. Staniek, komentując tę kwestię, zwraca uwagę na związek między wolnością a miłością: „Tam gdzie jest determinacja, nie ma miłości. Wolność udzielona człowiekowi, i związane z nią ryzyko złych wyborów, jest więc warunkiem zaistnienia miłości”. E. Staniek, *Wychowanie i samowychowanie – według św. Józefa Bilczewskiego*, <http://www.wadowita.net/wychowanie.php>

sprawności do określonych działań poprzez ich powtarzanie. W tym działaniu (jak w treningu sportowym) obowiązują dwie reguły:

1. stopniowanie trudności (zaczynać od ćwiczeń łatwych, z czasem przechodząc do coraz trudniejszych),
2. systematyczność ćwiczeń oraz dokonywanie ich wedle odpowiedniej metody i według wskazówek mistrza<sup>15</sup>.

Stosowanie wyżej wymienionych reguł w odniesieniu do sfery ducha, a więc dla wzmocnienia i usprawnienia władz duchowych, oznacza:

1. wypełnianie codziennych drobnych nawet obowiązków moralnych – tak powstają sprawności do tych działań,
2. ćwiczenie woli, by chciała i wybierała to, co dobre, wstrzymywała się od tego, co złe i przetrzymała to, co trudne<sup>16</sup>.

#### ROLA WYOBRAŹNI I UCZUĆ

W dobrych wyborach mogą wolę wspomagać lub przeszkadzać jej, dwie siły – wyobraźnia i uczucia. Wyobraźnia, a więc zdolność przechowywania i odtwarzania obrazów może wspierać rozum i ułatwiać woli dobry wybór, bo obraz może wzbogacać przekaz prawdy, czyniąc ją atrakcyjną, ale też może działać niszcząco: promując zło lub odstręczając od dobra. Podobnie uczucia – i one same w sobie są moralnie neutralne, ale (tak jak ogień lub chłód) mogą służyć dobrej lub złej sprawie. Uczucia wspomagają wolę w dobrym działaniu, o ile podlegają kierownictwu rozumu ukazującego prawdę i reguły etyczne, działają zaś niszcząco, paralizując siły woli, jeśli ich działanie nie jest regulowane prawym rozumem. Oba zatem żywioły – uczucia i wyobraźnia – wymagają opanowania, a więc pracy wychowawczej i samowychowawczej<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> *Charakter*, s. 20–21.

<sup>16</sup> Tamże, s. 22–23.

<sup>17</sup> Tamże, s. 23–26.

## EFEKT PRACY

Efektom opisanej pracy samowychowawczej, która obejmuje rozpoznanie rozumem norm moralnych oraz nabycie, drogą ćwiczeń, hartu woli oraz sprawności w dobrych działaniach, jest charakter moralny określany przez J. Bilczewskiego jako charakter naturalny<sup>18</sup>. Taki charakter, jeśli wierzyć relacjom wielu ludzi antyku, posiadali ówcześni mędrcy, tacy jak Solon, Tales, Pitagoras, czy Sokrates. O tym ostatnim mawiano, że w nim

zjednoczyły się [...] wszystkie najjaśniejsze promienie mądrości przedchrześcijańskiej<sup>19</sup>.

Cyceron nie potwierdza tej oceny, jego zdaniem, nawet wśród mędrców antycznych nie było postaci, którą można by uznać za uosobienie życia zgodnego z wymogami cnót etycznych –

Orzeczeniami filozofów został skreślony obraz idealnego mędrca, jakim być powinien, jeśli się kiedy pojawi, ale my dotąd żadnego nie widzieliśmy<sup>20</sup>.

Charakter naturalny, a więc zbudowany na rozumowym rozpoznananiu norm etycznych i treningu ich respektowania, jest, zdaniem Arcybiskupa, jedynie niezbędnym podłożem dla charakteru w pełni dobrego – charakteru chrześcijańskiego. Optymalna realizacja natury ludzkiej wymaga bowiem odwołania się, na etapie rozpoznawania prawd dotyczących życia moralnego, także do danych Objawienia, wymaga też wsparcia Bożego w trudzie

---

<sup>18</sup> „Jeżeli rozum wrodzoną siłą swoją bez pomocy nadprzyrodzonej [...] odnajduje odwieczne normy etyczne, a wola własną pracą nabywa niezłomnego hartu, charakter wytworzony z tych zasad i uszlachetnionej woli jest charakterem czysto człowieczym, naturalnym”. *Charakter*, s. 14–15.

<sup>19</sup> *Charakter*, s. 28.

<sup>20</sup> Tamże, s. 30. Słowa Cycerona (z *Tusculanae Disputationes*, II. 22, 51) przytaczam za Autorem *Listu pasterskiego*.



chrześcijańskiego życia. Charakter chrześcijański nie jest przeciwstawny wobec charakteru naturalnego, lecz stanowi jego udoskonalenie, podobnie jak życie wedle praw Bożych (Dekalogu i ewangelicznego Prawa Miłości) nie znosi praw natury – kierunek jest ten sam, jedynie poprzeczka podniesiona wyżej<sup>21</sup>.

### Charakter chrześcijański

Charakter chrześcijański przejawia się w działaniach prawych, kierowanych wskazaniem Ewangelii i wspartych łaską Bożą; te działania są możliwe, jeśli dysponuje się odpowiednimi sprawnościami. Abp Bilczewski wymienia warunki umożliwiające osiągnięcie takiego charakteru. Pierwszym jest poznanie niewzruszonych pewników religijnych i moralnych, dotyczących przeznaczenia człowieka i drogi pozwalającej je osiągnąć. Wśród nich są, prócz prawd naturalnych rozpoznanych przez ludzi, prawdy wiary, tj. te, które rozum czerpie z Objawienia. Drugim warunkiem jest życie zgodne z powyższymi zasadami; trzecim – korzystanie z pomocy Bożej<sup>22</sup>.

#### PRAWDY PODSTAWOWE

Wśród prawd religijnych i moralnych, niezbędnych do budowy charakteru chrześcijańskiego, zdobytych przez rozum ludzki wzmocniony Objawieniem, są następujące:

1. istnieje Bóg: byt doskonały (Pełnia Prawdy i Miłości), a więc Prawzór moralnego charakteru;
2. Bóg jest dawcą dóbr, dobroć Boża jest racją istnienia świata<sup>23</sup>;

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 31–32. Nazwa „charakter chrześcijański” podkreśla fakt, iż podstawą w wychowaniu chrześcijańskim jest nauka moralna Chrystusa.

<sup>22</sup> Tamże, s. 31–34, 102–103. Pisząc o konieczności czerpania wsparcia z Bożej pomocy, Arcybiskup podkreśla znaczenie sakramentów, szczególnie pokuty i Komunii św.

<sup>23</sup> Tamże, s. 36.

3. człowiek został obdarzony zaproszeniem do życia w bliskości Boga, jego zadaniem zatem stało się życie na wzór Chrystusa (Boga-człowieka)<sup>24</sup>;
4. by umożliwić realizację tego celu (nieosiągalnego siłami naturalnymi człowieka) Bóg wzmocnił człowieka nadprzyrodzonymi darami (łaską uświęcającą i związanymi z nią cnotami)<sup>25</sup>;
5. te dary człowiek utracił wskutek przeciwstawienia się Stwórcy, tym samym zapanował w nim nieład – jego rozum utracił jasność, spod kierownictwa rozumu wyrwały się namiętności cielesne, wola stała się skłonna do zła<sup>26</sup>;
6. aby przywrócić ludziom utracone dobra (łaskę uświęcającą i prawo do pełnego szczęścia w przyszłym życiu) Bóg posłał swego Syna, by ich pouczył – kim jest Bóg, jak wielka jest godność człowieka, jakie jest jego przeznaczenie, jak może on ów cel osiągnąć – oraz by przez swą śmierć wysłużył ludziom pomoc Bożą niezbędną do uświęcenia<sup>27</sup>;

---

<sup>24</sup> „Bóg określił też człowiekowi usynowionemu górnieszy cel ostateczny w życiu jego ziemskim. Winien on mianowicie odtworzyć w sobie doskonałość, wizerunek, charakter Człowieka-Boga, Jezusa Chrystusa [...]”. Tamże, s. 36–37.

<sup>25</sup> Bóg [...] przybierając pierwszego człowieka za dziecię, [...] wprowadził w jego istotę nadprzyrodzony pierwiastek Boży – *semen Dei*, który dokonał tajemniczego szczepienia, przebóstwienia dziczki ludzkiej tak, iż stała się ona „rodzajem Bożym” [...]. Tamże, s. 37–38. Pisząc o podarowanym pierwszemu człowiekowi przez Boga pierwiastku Bożym, Święty odwołuje się do tekstów Biblii: J 3, 9; Dz 17, 28–29; 1 J 3, 1; 2 P 1, 4; Ps 81, 6. Dodaje też uwagę, że ów dar (*semen Dei*) był dla duszy ludzkiej tym, czym ona dla ciała – był „jakby Bożą duszą naszej duszy”. Tamże, s. 39.

<sup>26</sup> Omawiając tę kwestię, Święty czyni uwagę, iż prawda wiary o wywyższeniu człowieka przez łaskę, o jego ostatecznym celu oraz o dziedzicznym obciążeniu moralnym ludzi jest punktem wyjścia w formowaniu charakteru chrześcijańskiego i fundamentem pedagogiki. Tamże, s. 38–40. Kto nie uwzględni tej prawdy jest jak rzeźbiarz przystępujący do pracy bez znajomości materiału: „Nie wyrobi w sobie nigdy charakteru chrześcijańskiego, kto nie zna materii, z której ma go wyrzeźbić, duszy ludzkiej, jaką ona rzeczywiście jest po katastrofie grzechowej w raju i kto przypuszcza, iż przyszedł na świat bez żadnych złych skłonności, że był białym papierem niezapisanym [...]”. Tamże, s. 40.

<sup>27</sup> Tamże, s. 41, 55.

7. zadanie prowadzenia ludzi do przeznaczonego im celu, a więc przekazywania nauki Jezusa oraz udzielania w Jego imieniu sakramentów, zlecone zostało Kościołowi; poprzez sakramenty Chrystus wspiera wiernych łaskami niezbędnymi w pracy samowychowawczej – w zwalczaniu słabości i w wypełnianiu obowiązków codziennego życia;
8. po śmierci człowiek podlega osądowi: najpierw osobistemu – wobec Stwórcy, potem – wobec innych ludzi; udział w Królestwie Boga przypadnie jedynie tym, którzy odtworzyli w swej duszy wizerunek Syna Bożego<sup>28</sup>.

#### ZASADY MORALNE

Moralna nauka Chrystusa nie przeciwstawia się etyce naturalnej, tj. normom, które człowiek jest w stanie odczytać z natury rozumem, lecz uzupełnia ją wskazaniem doskonalszymi. Oto kluczowe zasady etyczne zawarte w Ewangelii, wedle których winien być kształtowany charakter chrześcijański:

#### Wyższa sprawiedliwość (prawość)

Pragnienie sprawiedliwości i działanie w tym kierunku jest obowiązkiem chrześcijan; przy czym sprawiedliwość ich nie może być powierzchowna („starozakonna”)<sup>29</sup>. Nie chodzi więc o to, by jedynie nie zabijać, ale aby również nie pielęgnować w sobie gniewu, podobnie, nie wystarczy nie cudzołożyć ciałem, trzeba też dbać o czystość myśli, nie wystarczy nie krzywdzić, trzeba też nie mścić własnych krzywd. Sprawiedliwość (prawość) oznacza zawsze unikanie zła moralnego, zwanego w języku religii grzechem, i zabieganie o dobro. Punktem wyjścia jest zniechęcenie grzechu<sup>30</sup> i pragnienie dobra moralnego.

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 57–62.

<sup>29</sup> Mt 5, 6; Mt 5, 20. Cyt. za *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. ks. T. Bielski, ks. W. Markowski, wyd. Pallotinum, Poznań–Warszawa 1971.

<sup>30</sup> Zło moralne (grzech) dokonane świadomie jest bowiem aktem odwrócenia się od Boga, jest też aktem niszczenia siebie i ludzi, których

### Pełniejsza miłość Boga i ludzi

Nakaz miłości, funkcjonujący w kręgu religii żydowskiej, Chrystus udoskonalił, odnosząc do wszystkich osób (także obcych czy nieprzyjaciół) i zwracając uwagę na konieczność ofiary<sup>31</sup>. Nauczając, że w przykazaniu miłowania zawarte są wszystkie nakazy Dekalogu, zwracał uwagę na fakt, że miłość jest źródłem i formą dobrego postępowania. Kto kocha Boga, nie czci bożków, nie znieważa Bożego imienia, szanuje dzień święty, podobnie kto kocha innych ludzi – nie zabija ich, nie okrada z majątku czy dobrego imienia. Czyny dobre, którym nie towarzyszy motyw miłości są niewiele warte, a podobnie człowiek, który jest ich podmiotem<sup>32</sup>.

### Panowanie nad namiętnościami i wypełnianie obowiązków

W języku Ewangelii jest to nakaz „zaparcia się siebie i niesienia swego krzyża”<sup>33</sup>. Chodzi o nieuleganie siłom niższym (animalnym) i wzmacnianie władz duszy, a także o zmaganie się z trudami życia.

### Budowanie życia w sposób, który warunkuje prawdziwą radość

Komentując tę kwestię, Arcybiskup lwowski zwraca uwagę na różnicę między radością wewnętrzną a hałaśliwą i płytką wesołością:

jeśli kto pod imieniem radości rozumie szal, z jakim śpiewa się pijackie piosnki, oklaskuje zbrodnie w kinach [...], uwodzi się

---

działanie dotyczy: „Grzesznik jest [...] głupcem, który [...] szczęście swoje niszczy własnymi rękami. Wobec bliźniego, ilekroć przywodzi go do upadku, grzesznik jest złodziejem, który mu kradnie uczciwość, cnotę, duszę, zbawienie wieczne”, *Charakter*, s. 43.

<sup>31</sup> J 13, 34.

<sup>32</sup> 1 Kor 13, 1–13; *Charakter*, s. 44–47.

<sup>33</sup> Łk 9, 23–24.

kobiety, gromadzi w sposób nieuczciwy pieniądze, sławę, to w taką radość chrześcijanin istotnie nie jest i nie może być bogaty<sup>34</sup>.

Prawdziwa radość jest stanem wewnętrznym duszy zrodzonym z prawego życia, efektem życia według etyki Ewangelii – *verum gaudium res severa est*<sup>35</sup>.

### Budowanie Królestwa Bożego na ziemi

Chodzi o budowanie społeczności osób powiązanych prawem Ewangelii, które dokonuje się drogą doskonalenia moralnego; stan pokoju i sprawiedliwości jest konsekwencją. Budowanie królestwa pokoju i sprawiedliwości zaczyna się zatem w ludzkim wnętrzu; w tym królestwie istotne są bliskie relacje obywateli z Monarchą<sup>36</sup>.

### Miłość do Boga, siebie i bliźnich

Miłość jest czynnikiem, który uruchamia pracę nad sobą chrześcijan, ich kluczową zasadą i znakiem rozpoznawczym, istotą i probierzem wielkości ich charakteru –

Mieć miłość, nie jako przelotne uczucie, ale jako [...] cnotę chrześcijańską, znaczy mieć charakter. Wielka miłość – wielki charakter; średnia miłość – średni charakter; mała miłość – mały charakter<sup>37</sup>.

### Pełnienie woli Bożej

Ta norma moralna wypływa z zaufania Bogu i miłości Doń. To reguła wszystkich reguł moralnych chrześcijanina – zasada stanowiąca fundament dla innych i czynnik wiążący je<sup>38</sup>.

---

<sup>34</sup> *Charakter*, s. 50. Właśnie brak wewnętrznej radości bywa powodem sięgania po jej surogaty – „w świecie hałaśliwym wesele oddzielone jest tylko cienką ścianą od niemej rozpacz”. Tamże, s. 51.

<sup>35</sup> Tamże. Słowa Seneki z *XIII listu do Lucylusza* podaje za abp. J. Bilczewskim.

<sup>36</sup> Tamże, s. 51, 56.

<sup>37</sup> Tamże, s. 54.

<sup>38</sup> Tamże, s. 53–54.

## KONIECZNOŚĆ PRACY NAD SOBĄ

W świetle odczytanych rozumem oświeconym przez wiarę prawd, człowiek wie z całkowitą pewnością, płynącą z zaufania autorytetowi Boga, kim jest i dokąd zmierza, a także jak powinien postępować, by móc przeznaczony sobie cel osiągnąć. Potrzeba jednak jeszcze decyzji woli, by tą drogą podążać<sup>39</sup>. Bowiem, mimo znajomości prawd, nawet tak wzniosłych i pewnych jak wyżej przedstawione, i mimo wsparcia Bożą łaską, osoba pozostaje wolną w wyborze działań<sup>40</sup>.

Wzmocnienie woli, by lgnęła do przedstawionego jej przez rozum dobra jest więc w samowychowaniu i wychowaniu sprawą kluczową. Zła kondycja moralna współczesnych społeczeństw jest świadectwem słabej woli ludzi i zaniedbań wychowawczych w tym względzie –

wola dzisiejszych ludzi, to wola dzieci w ciałach osób dorosłych<sup>41</sup>.

Trening woli musi iść w dwóch kierunkach: w unikaniu zła moralnego i w sprawnym wybieraniu dobra. Okazją do ćwiczeń są codzienne obowiązki. Pomocne są uczucia i wyobrażenia, o ile podlegają wskazaniom prawego rozumu – wyobrażenia przedstawia prawdy w atrakcyjny sposób, a uczucia mobilizują do działań<sup>42</sup>. Tego rodzaju ćwiczenia wiążą władze podmiotu z dobrem moral-

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 62.

<sup>40</sup> Tamże, s. 64.

<sup>41</sup> Tamże, s. 64. Zdaniem abp. Bilczewskiego, kwestia paraliżu woli i konieczności skupienia pracy wychowawczej i samowychowawczej na jej wzmacnianiu w szczególności sposób dotyczy Polaków – bo rozumu i serca mamy za dwóch, fantazji za dziesięciu, ale „ledwie tylko pół woli”. Tamże, s. 65. Podobne spostrzeżenia formułował H. Sienkiewicz: „(a) Na dnie duszy polskiej leży zawsze folga... (b) Polak stale sobie folguje... Zdobył sobie wysokie religijne i moralne zasady, a zamyka je w swej duszy [...]. Ma nagromadzone złoto, a żyje jak nędzarz”. Jego wypowiedzi, pochodzące z dzieł *Wiry i Rodzina Połanieckich*, cytuję za Hierarchą.]

<sup>42</sup> Tamże, s. 69–73.

nym, dobre postępowanie czyniąc łatwym i przyjemnym; tak powstają i wzrastają cnoty moralne<sup>43</sup>.

#### CNOTY TEOLOGICZNE

Zadatki cnót nadnaturalnych otrzymuje człowiek w sakramencie chrztu, wraz z łaską uświęcającą; trzy spośród nich dotyczą bezpośrednio Boga – jako Prawdy (wiara) i Dobra (nadzieja i miłość), pozostałe dotyczą Boga pośrednio, a od cnót naturalnych różnią się tym, że czynią duszę zdolną do spełniania czynów nadprzyrodzonych. Cnoty nadnaturalne (cnoty boskie i pozostałe) stanowią na początku jedynie zadatek dojrzałych cnót, tzn. dają zdolność do określonych działań, ale o to, by te działania przychodziły łatwo i przyjemnie trzeba zadbać drogą powtarzania odpowiednich aktów<sup>44</sup>.

Wiara skłania rozum do przyjęcia prawd objawionych dotyczących ostatecznego celu ludzkich dążeń i drogi doń; akt wiary nie jest jednak jedynie aktem poznania, lecz polega na przyłgnięciu do prawd objawionych z racji uznania autorytetu Tego, kto je objawił, co przejawia się w życiu zgodnym z nimi. Podstawą charakteru prawdziwie chrześcijańskiego może być jedynie wiara żywa, autentyczna, oddziałująca na wszystkie władze duszy i wszelkie działania<sup>45</sup>.

Nadzieja kieruje ku poznanemu celowi wolę ludzką, skłania ją do spodziewania się szczęścia wiecznego, a więc bliskości Bożej

---

<sup>43</sup> Tamże, s. 73.

<sup>44</sup> Tamże, s. 65–69. W porządku naturalnym powtarzanie odpowiednich działań jest drogą nabywania sprawności i ich wzmacniania, w przypadku cnót nadnaturalnych takie działania służą przekształcaniu „zadatków cnót” w cnoty oraz ich wzmacnianiu. Tamże, s. 87. W tym punkcie Arcybiskup rozwija myśl Tomasza z Akwinu, dopełnia ją. Akwinata bowiem twierdził, że usprawnienia nadprzyrodzone wytwarza w nas Bóg bez naszego współdziałania, a jedynie z naszym przyzwoleniem. Zob. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tł. i oprac. F. W. Bednarski, t. 11: *O sprawnościach*, Wydawnictwo Veritas, Londyn 1965, s. 160–162 (*S.th.*, I–II, 63, 1 c), 80 (*S.th.*, I–II, 55, 4 ad 6).

<sup>45</sup> Tamże, s. 76–81.

w życiu przysłym, a także Bożego wsparcia w prawym postępowaniu. Pisząc o nadziei, Autor *Listu pasterskiego* dodaje, że o ile nadzieje ziemskie są czymś w rodzaju rachunku prawdopodobieństwa dotyczącego zaistnienia określonych dóbr, opartego na poznanych faktach i uzyskanych od ludzi obietnicach, to nadziei chrześcijańskiej towarzyszy pewność co do przysłych dóbr, oparta na fakcie, że poręczycielem tej zapowiedzi jest sam Bóg<sup>46</sup>.

Miłość jest sprawnością najważniejszą. Idzie jednak o to, by kochać to, co jest tego warte i tak, jak należy, a także by zachowywać porządek miłości. Całym umysłem należy miłować Boga, jako dawcę wszelkiego dobra i Dobro *per se*; ta miłość przejawia się w działaniach służących Bożej chwale, tj. m.in. w respektowaniu przykazań Dekalogu. Miłowanie siebie przejawia się zwłaszcza w zabieganiu o dobra duchowe i zwalczaniu własnych słabości. Miłość bliźnich wyraża się we wspieraniu ich w dobru i unikaniu krzywd<sup>47</sup>.

Mówiąc o bliźnich, Arcybiskup bierze pod uwagę jednostkowe osoby i całe społeczności, a wśród nich Kościół i Ojczyznę. Prawdziwy patriotyzm przejawia się w trosce o własny kraj, o zachowanie i pomnażanie jego dóbr duchowych i materialnych. Nie jest nim skrajny nacjonalizm (jak faszyzm czy banderyzm), który stawia swój naród ponad Boga, a swoje zasady ponad Boże prawa, swoiście pojętym dobrem własnej nacji, usprawiedliwiając zbrodnicze działania wobec przedstawicieli innych narodów. Taki nacjonalizm abp Bilczewski nazywa „najgłębszą herezją przeciw miłości bliźniego”<sup>48</sup>. Patriotyzm nie polega też na werbalnym akcentowaniu przywiązania do ojczyzny, jeśli realizuje się interesy własne, czy własnej partii, kosztem narodu, i gdy zaniedbuje się pracę nad sobą<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 81–82.

<sup>47</sup> Tamże, s. 82–84.

<sup>48</sup> Tamże, s. 86.

<sup>49</sup> Tamże, s. 85. Człowiek, który działa na szkodę własnego narodu, nie tylko nie jest patriotą, on nawet nie zasługuje na bycie uznanym za członka tej społeczności – „niegodziwcowi powinna być odjęta nazwa Polaka”. Tamże.



## CNOTY KARDYNALNE

Spośród pozostałych cnót nadprzyrodzonych, najważniejsze to sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie i roztropność. Należy zauważyć, że Arcybiskup nie traktuje tych cnót jako zestawu dodatkowego wobec odpowiadających im cnót naturalnych, lecz jako te same, a jedynie udoskonalone cnoty. Twierdzi też, podobnie jak w odniesieniu do cnót boskich, że tym, co chrześcijanin otrzymuje wraz z łaską uświęcającą na chrzcie jest zdolność do pełnienia aktów tych cnót, a więc nie sprawności gotowe, lecz ich zadatki. Trzeba pracy własnej, by funkcjonowały one jak nasza druga natura, a więc by odpowiadające im działania dokonywane były łatwo i przyjemnie<sup>50</sup>.

Roztropność chrześcijańska jest zdaniem abp. Bilczewskiego „nadprzyrodzonym okiem duszy”; to sprawność w rozpoznawaniu „złotego środka”, a więc w odróżnianiu dobra od zła, tak jak i roztropność zwykła, jednak „złoty środek” w tym wypadku polega na działaniu zgodnym z prawem Bożym. Istotna jest kwestia, jak można tę sprawność w sobie rozwijać. Wśród środków niezbędnych w kształtowaniu tej cnoty, Święty wskazuje modlitwę, rozmyślanie o niezmiennych prawdach i codzienny rachunek sumienia. Chodzi o to, by uczyć się patrzeć na sprawy codziennego życia z perspektywy Boskiej, z uwzględnieniem ostatecznego celu życia i według praw Ewangelii, a nie w świetle zmiennych opinii ludzkich<sup>51</sup>.

Sprawiedliwość chrześcijańska w sensie szerokim oznacza świętość, a więc charakter obejmujący wszelkie dobre sprawności, natomiast sprawiedliwość pojęta jako osobna cnota jest sprawnością oddawania każdemu tego, co należne. Otóż postawą należną wobec zwierzchników (rodziców, nauczycieli, prawowitej władzy) jest posłuszeństwo w tym, co zgodne z Bożym prawem;

---

<sup>50</sup> „W chwili zaszczepienia natury człowieka łaską uświęcającą, uzdolnienia moralne przyrodzone stają się uzdolnieniami nadnaturalnymi [...]”. Tamże, s. 89.

<sup>51</sup> Tamże, s. 90–91.

bez posłuszeństwa nie ma dobrze funkcjonującej rodziny, szkoły ani narodu. Wszystkim ludziom należy się prawda, wyrażana w słowach i czynach. Bez prawdomówności nie są możliwe relacje społeczne oparte na zaufaniu, ani współpraca. Prawdomówność to m.in. słowność, pokora i skromność. Wszystkim ludziom należy się również dobroć, nie oznaczająca pobłażliwości dla cudzych przywar, lecz współczucie dla ich nędzy i troskę o ich prawdziwe dobro<sup>52</sup>.

Umiarkowanie zakłada pracę w dwóch obszarach. „Umartwienia zewnętrzne” służą utrwalaniu panowania duszy nad poruszeniami ciała; chodzi o to, by tego, co przyjemne używać kiedy trzeba, ile trzeba i jak trzeba, a także by, dla umocnienia sił duszy, odmawiać sobie od czasu do czasu pewnych dóbr, np. poprzez post. Celem pracy w drugim obszarze „umartwienia wewnętrznego” jest utwierdzenie władz umysłowych w dobru. Chodzi więc o pilnowanie rozumu, by nie tracił energii na próżne mędrkowanie, pilnowanie woli, by nie skłaniała się ku złu, wyobraźni, by nie dryfowała w stronę próżnych marzeń, serca (uczuć), by nie ulegało niskim popędom, a pamięci, by nie przywoływała treści składających do zła (próżności, pychy lub rozpusty)<sup>53</sup>.

Pisząc o aktach męstwa, Arcybiskup lwowski zaznacza, że nie są nimi ani działania dokonane pod wpływem impulsu, ani działania motywowane zyskiem – jak obrona kraju dla odznaki, czy ratowanie tonącego dla własnej sławy. Kreśli zatem granicę między męstwem chrześcijańskim a zwykłą brawurą, czy odwagą. Męstwo, zdaniem Świętego, jest trwałą dyspozycją woli do realizowania dobra i przetrzymywania naporu zła w szczególnie trudnych sytuacjach –

trwałą tężyzną moralną, która hartuje wolę i czyni ją zdolną do spełniania wszystkich i najtrudniejszych obowiązków i do znoszenia, przetrzymania wszystkich i największych przykrości<sup>54</sup>.

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 91–94.

<sup>53</sup> Tamże, s. 95–100.

<sup>54</sup> Tamże, s. 100–101.

Prawdziwie mężnym jest zatem nie tylko ten, kto ryzykując utratę życia spieszy na ratunek osobom lub Ojczyźnie, ale także ten, kto opiera się pokusom i unika okazji do upadku, ten, kto nie ulega chęci próżniactwa, kto przyznaje się do własnych win i ponosi ich konsekwencje, kto nie ulega pragnieniu pomsty własnych krzywd, kto zachowuje równowagę ducha w sytuacji krzywdzących opinii wrogich osób, czy ten, kto w nieszczęściu nie poddaje się. Motywem najgłębszym aktów męstwa (i wszelkich prawych aktów) jest miłość wobec Boga<sup>55</sup>.

## WZÓR

List pasterski kończy Arcybiskup ukazaniem wzorca. Przystępując do nakreślenia szkicu Chrystusowego charakteru, Autor zaznacza wyraźnie, że ów szkic, z konieczności niedoskonały, dotyczył będzie jedynie ludzkiej natury Boga-Człowieka. Przywołajmy kilka refleksji:

1. Nauka Jezusa Chrystusa odsłania wielkość Jego duszy; treść tej nauki ukazuje Go jako Nauczyciela zatroskanego o rozwój duchowy słuchaczy:

Omawiał, rozświecał stale tylko problemy najwyższe, dotyczące naszego stosunku do Boga, przeznaczenia w czasie i wieczności, środków wiodących do tegoż celu<sup>56</sup>.

2. Wszelkie decyzje Jezusa podporządkowane były woli Ojca, całe Jego życie służyło realizacji misji zleconej Mu:

Wola Ojca, to ton podstawowy, przenikający całą Jego istotę. [...] przyłożył rękę do dzieła najtrudniejszego ze wszystkich, do pojednania ludzi z Bogiem, do moralnego odrodzenia świata. Żadne przeszkody nie zdołały Go od niego odwieść<sup>57</sup>.

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 101–102.

<sup>56</sup> Tamże, s. 118–119.

<sup>57</sup> Tamże, s. 121–122.

### 3. Motywem wszelkich działań Jezusa była miłość:

W pierwszym rzędzie Serce Jezusa kochało Boga. [...] W Bogu i dla Boga kochało wszystkich ludzi [...]<sup>58</sup>.

### 4. Opis ostatnich chwil Jezusa Chrystusa – Jego męki, słów i czynów, to szczególne świadectwo niezwyklej szlachetności tej postaci:

Słowa, które przed swymi sędziami i na miejscu stracenia wypowiedział, czyny, które wobec przyjaciół i nieprzyjaciół roztoczył, cierpienia, przez jakie przeszedł duszą i ciałem, odsłaniają [...] majestat Jego charakteru bosko-ludzkiego<sup>59</sup>.

Jeśli prawdą jest, że pracę samowychowawczą należy rozpocząć od poszukiwania mistrza-przewodnika i wzorców moralnych, to chrześcijanin jest w komfortowej sytuacji, ponieważ zna Wzór doskonały<sup>60</sup> i Tego, kto jest przewodnikiem w drodze do świętości, najlepszym wychowawcą i nauczycielem. Ma też do dyspozycji liczne niedoskonałe kopie tego Wzoru, reprezentowane przez świętych.

---

<sup>58</sup> Tamże, s. 124–125.

<sup>59</sup> Tamże, s. 130. „Na Kalwarii nasz Pan dowiedzie, że jest człowiekiem, umierając tak, jak umiera każdy człowiek, ale dowiedzie swojej boskości, umierając tak, jak żaden człowiek nie umarł. [...] Tylko krzyż mógł pokazać, że Bóg jest w całości święty, [...] krzyż także pokazał, że Bóg jest cały miłością [...]”. Fulton J. Sheen, *Życie Jezusa Chrystusa*, tł. J. J. Franczak, Wydawnictwo AA, Kraków 2018, s. 330, 332.

<sup>60</sup> „[...] chociaż krew w Jego żyłach była krwią Izraelity [...], jednak fizjonomja duchowa i moralna [...] odzwierciedlała pełny ogólnoludzki typ i ideał, ku któremu historia ludzkości od początku zmierzała [...]”, *Charakter*, s. 156.

## Końcowe refleksje

Obserwujemy dziś wielki kryzys człowieka, rodziny i kultury, który związany jest z odrzuceniem obiektywnej prawdy, dobra i piękna, z promowaniem postawy subiektywizmu, relatywizmu, materializmu i przesadnego pragmatyzmu. Świat zachłysnął się sukcesem związanym z rozwojem technologicznym, zaniedbując rozwój moralny. Człowiek przestał rozumieć siebie i świat, nie wie kim jest i po co istnieje. Wzgardziwszy wiarą i jej przesłaniem moralnym, oddał się dyktatowi mediów. Efektem są zaburzone relacje międzyludzkie, nałogi, problemy psychiczne, poczucie zagubienia i pustki duchowej. Kultura konsumpcji, powierzchownych relacji, łatwych sukcesów, siłowych rozwiązań, manipulacji i nachalnej autoprezentacji okazała się drogą donikąd.

Jeśli powyższa diagnoza natury i genezy problemów dotyczących współczesnego człowieka jest trafna, to lekarstwo jest w zasięgu ręki – należy wzmacniać kulturę, powrócić do świata obiektywnej prawdy, dobra i piękna. Edukacji trzeba przywrócić jej właściwy wymiar – przestać traktować człowieka tak, jakby był tylko rozumem i zmysłami, a więc nie koncentrować się na nasycaaniu rozumu wiedzą i zapełnianiu pamięci balastem niepotrzebnych informacji.

Należy przypomnieć człowiekowi kim jest on sam i czym jest prawdziwa wolność, promować mądrość i męstwo, a także umiar i prawość. Trzeba pamiętać o konieczności hartowania woli i uszlachetniania jej prawdziwą miłością, a także o wychowywaniu uczuć, rozum zaś usprawniać nie samą wiedzą, lecz nade wszystko mądrością i roztropnością.

Oznacza to powrót do edukacji klasycznej, do szkoły wychowania i samowychowania wypracowanej przez mistrzów, takich jak Tomasz z Akwinu czy abp Józef Bilczewski. Oznacza to w szczególności przywrócenie właściwej rangi nauce zawartej w Ewangeli. Bowiem prawdziwe wychowanie jest najważniejszą powinnością ludzi dojrzałych wobec młodego pokolenia i tym, czego młodzi najbardziej potrzebują. Nie ma ważniejszego zada-

nia niż wychowanie, ono jednak musi się zaczynać od pracy samowychowawczej<sup>61</sup> – takie jest przesłanie *Listu...* „arystokraty ducha” z Wilamowic<sup>62</sup>. ■

Self-education as a path to holiness  
in the light of Archbishop Joseph Bilczewski's  
pastoral letter "Character"

SUMMARY

The article takes a closer look at Archbishop Joseph Bilczewski's (1860–1923) teaching on a self-education as a path to holiness, contained in his pastoral letter entitled "Character." The author shows the difference between Christian character and ordinary ("natural") character. The formation of Christian character involves learning moral norms, working on oneself and being open to grace (God's help). The result is virtues (faith, hope, love, prudence, justice, fortitude, temperance), which strengthen reason, will and feelings, making righteous action—easy.

**Keywords:** virtues, sanctity, character, self-education

BIBLIOGRAFIA:

Bilczewski Józef abp., *Charakter. List pasterski arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich*, Poznań–Warszawa 1920.

---

<sup>61</sup> „Pracę nad zdobyciem charakteru wszyscy obowiązani jesteśmy uważać za najpierwszą i najważniejszą”. Tamże, s. 175.

<sup>62</sup> Tego określenia użyły po śmieci Metropolity benedyktyнки lwowskie. W świetle ich relacji był to „człowiek głębokiej wiary i modlitwy, bez reszty oddany Kościołowi [...]”. Według oceny papieża Piusa XI był to jeden z największych biskupów Kościoła. Zob. W. W. Szetelnicki, *Postać św. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa i metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego w świetle kroniki klasztoru panien benedyktynek łacińskich lwowskich*, „Perspectiva, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 2011 1(18), s. 256–260.

- Dziedzic Małgorzata, Dziedzic Stanisław, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.
- Pastuszka Józef ks., *Charakter człowieka, Struktura – typologia, diagnostyka psychologiczna*, TN KUL, Lublin 1962.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, red. ks. T. Bielski, ks. W. Markowski, wyd. Pallotinum, Poznań–Warszawa 1971.
- Sheen Fulton J., *Życie Jezusa Chrystusa*, tł. J. J. Franczak, Wydawnictwo AA, Kraków 2018.
- Staniek Edward ks., *Wychowanie i samowychowanie według św. Józefa Bilczewskiego*, <http://www.wadowita.net/wychowanie.php>
- Szetelnicki Waław W., *Postać św. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa i metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego w świetle kroniki klasztoru panien benedyktynek łacińskich lwowskich*, „*Perspectiva*, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 2011 1 (18), s. 227–261.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tł. i oprac. F.W. Bednarski, t. 11: *O sprawnościach*, Wydawnictwo Veritas, Londyn 1965.